

KARD. ZENON GROCHOLEWSKI

MISJA NAUCZANIA A EUCHARYSTIA

(Kazanie podczas Mszy św. z okazji inauguracji roku akademickiego na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, 8 października 2002)

WSTĘP

Jest dla mnie wielką radością przewodniczenie Mszy świętej z okazji inauguracji roku akademickiego na Wydziale Teologicznym we Wrocławiu w trzechsetną rocznicę jego powstania. Taka okoliczność jubileuszu skłania do szczególnego dziękowania Bogu za wszelkie dobro, jakie dzięki tej Uczelni zostało dokonane na przestrzeni historii.

Wdzięczność Bogu, jeżeli jest szczerą, domaga się także wzmożonej mobilizacji i zwiększonego zaangażowania się w realizację tych wartości, którym Wydział ma służyć.

Miejszem uprzywilejowanym takiej mobilizacji jest niewątpliwie Eucharystia, którą rozpoczynamy uroczystością inauguracyjną i jubileuszową. Tej relacji między misją Wydziału a Eucharystią chcę poświęcić krótką refleksję.

MUNUS DOCENDI – MIŁOŚĆ – EUCHARYSTIA

a) Zdajemy sobie sprawę z tego, że wśród trzech zadań czy misji (*tria munera*), jakie Chrystus zlecił Apostołom i ich następcom, tzn. nauczania, uświęcania i rządzenia, szczególne miejsce zajmuje nauczanie (*munus docendi*). Sobór Trydencki nazwał je *praecipuum episcoporum munus* (Sess. V, decr. 2, n. 9). Podobnie Sobór

Watykański II stwierdza, że zajmuje ono „naczelne miejsce” (*eminet*) wśród głównych zadań biskupów (zob. KK 25a, DB 12a). Toteż zarówno dokumenty soborowe (Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* i Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*), jak też *Katechizm Kościoła katolickiego*, traktując pojedynczo o trzech *munera*, nauczaniem zajmują się na pierwszym miejscu.

Nietrudno zauważyć, że w Magisterium i legislacji Kościoła Wydziały Teologiczne są powołane do tego, by uczestniczyć i współpracować w realizacji tego *munus docendi*. W Kodeksie Prawa Kanonicznego mówi się o nich właśnie w księdze trzeciej *De Ecclesiae munere docendi*. Podobnie i wszystkie inne dokumenty kościelne łączą działalność Wydziałów Teologicznych z misją nauczycielską Kościoła.

b) Chciałbym tutaj podkreślić, że uczestnictwo w *munus docendi* nie ma jedynie wymiaru czysto poznawczego, lecz implikuje także relację daru i miłości. Objawienie jest bowiem darem miłości Bożej względem ludzi. Toteż ten dar powinien być przyjmowany i rozważany z miłością. Co więcej, miłość warunkuje coraz pełniejsze poznanie tego daru (zob. J 14,21: „Kto zaś Mnie miłuje [...], Ja [...] objawię mu siebie”). I nie co innego jak miłość pasterska powinna skłaniać Biskupów i wszystkich tych, którzy uczestniczą w misji nauczania, by pogłębiać prawdę objawioną i dzielić się nią z innymi.

To przypomina scenę z Ewangelii, która łączy współczucie Jezusa dla tłumu i Jego nauczanie: „Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. *Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać*” (Mk 6,34).

Przemawiając do Biskupów w roku Wielkiego Jubileuszu (7 X 2000), Ojciec Święty podkreślił: „Głoszenie Ewangelii jest aktem najwyższej miłości w stosunku do człowieka, do jego wolności i jego pragnienia szczęścia” Podobnie, mówiąc niedawno na Błoniach krakowskich o bł. Janie Beyzymie, zaznaczył, że „dobroczynna działalność bł. Jana Beyzyna była wpisana w jego podstawową misję: niesienie Ewangelii tym, którzy jej nie znają”; i dodał z naciskiem: „Oto największy dar – dar miłosierdzia – prowadzić ludzi do Chrystusa, pozwolić im poznać i zakosztować Jego miłości”

Im większa jest miłość Boga i prawd objawionych oraz miłość bliźniego, tym silniejsze i bardziej autentyczne będzie zaangażowanie w poznawanie tych prawd i w przekazywanie ich innym.

Wydaje mi się, że i studenci łatwo wyczuwają, czy profesor naucza jako „najemnik”(zob. J 10,11-13), czy też jest rozkochany w prawdach Bożych, o których mówi; czy nauczając, szuka siebie, czy też chce jak najbardziej ubogacić słuchaczy światłem wiary. Miłość wyczuwana w nauczaniu na pewno determinuje też jego skuteczność.

c) Mając na uwadze konieczność miłości w pogłębianiu prawd objawionych i w ich przekazywaniu oraz starając się tę rzeczywistość miłości potęgować, w sposób naturalny myśl kierujemy ku Eucharystii.

Miłość Boża bowiem objawiła się najpełniej w ofierze Krzyża. I właśnie ta ofiara Krzyża została uwieczniona, staje się rzeczywistością obecną i skutecznie działającą w każdej Eucharystii, podczas każdej Mszy świętej. Uczestnicząc we Mszy świętej, stajemy niejako pod krzyżem Chrystusa, powtarzam: rzeczywistością obecną i skutecznie działającą wśród nas, czyli stykamy się z największym przejawem Miłości Bożej.

Czerpiemy z krzyża łaskę, przebaczenie, pomoc, wszystko. A z drugiej strony Eucharystia karmi nas także, byśmy miłością dzielili się z innymi. Nie można bowiem na serio odprawiać Eucharystii, nie doświadczając Miłości Bożej i nie czując się przynaglonym do praktykowania miłości w naszym życiu.

Toteż głównie Eucharystia – która jest najwspanialszą katedrą miłości – zdolna jest najpełniej uczyć nas także tej miłości, która ma się przejawiać w działalności Wydziału Teologicznego: miłości do Boga i jego Ewangelii oraz miłości do bliźniego, przejawiającej się w pragnieniu ubogacenia go Dobrą Nowiną.

ZROZUMIENIE I NAUCZANIE PRAWD OBJAWIONYCH W DUCHU ŚWIĘTYM A EUCHARYSTIA

a) Poza tym chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze inną rzecz. Zrozumienie prawd objawionych, prawd wiary, nie następuje tylko dzięki naszym ludzkim zdolnościom, lecz także dzięki mocy światła i działania Ducha Świętego. W przed chwilą odczytanej Ewangelii (J 14,23-26) słyszeliśmy słowa wypowiedziane przez Pana Jezusa do uczniów: „A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” Na innym miejscu Pan Jezus powie: „Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy [...], On będzie świadczył o Mnie” (J 15,26), „On doprowadzi was do całej prawdy [...], z mojego weźmie i wam objawi” (J 16,13-14).

Nie tylko zrozumienie, lecz także nauczanie za pomocą słów i życia, by było skuteczne, musi dokonywać się w dynamicznej mocy Ducha Świętego. Docieranie do słuchaczy i przemienianie ich światłem Objawienia jest nie tylko następstwem ludzkiego rozumowania, lecz także i przede wszystkim działania Ducha Świętego: „Otrzymacie moc Ducha Świętego [...] i będziecie moimi świadkami” (Dz 1,8). Encyklika *Veritatis splendor* (6 VIII 1993) stwierdza, że „Fundamentem nowej ewangelizacji [...] jest Duch Chrystusa, zasada i moc owocnej posługi świę-

tej Matki Kościoła” i przytacza słowa papieża Pawła VI: „Nigdy nie może zaistnieć przepowiadanie bez pomocy Ducha Świętego” (n. 108a). Zresztą nie potrzeba wielkiego krytycyzmu, by zauważyć, że osoby, które w sposób szczególny przyczyniły się w historii do rozwoju wiary i życia chrześcijańskiego, to przede wszystkim święci, czyli ci, którzy żyli w ścisłej łączności z Bogiem i pozwolili się kierować Duchowi Świętemu.

b) W konsekwencji, jest rzeczą niezmiernie ważną, by ci, którzy pogłębiają prawdy wiary i nauczają ich, byli otwartymi i wrażliwymi na działanie Ducha Świętego. To wymaga przede wszystkim osobistej zażyłości z Bogiem, modlitwy, medytacji. Zaś „szczytem chrześcijańskiej modlitwy jest Eucharystia” (*Pastores dabo vobis*, 48a); „zawiera ona w sobie i wyraża wszystkie formy modlitwy” (KKK 2643). W niej jest rzeczywiście obecny ten Chrystus, który „posłał” Ducha Świętego i powiedział, że „On będzie świadczył o Mnie”, że „z mojego weźmie i wam objawi” Toteż nic nas bardziej nie może uwrażliwić na działanie Ducha Świętego jak autentyczne przeżywanie Eucharystii.

Tak więc Eucharystia leży także u podłoża zrozumienia prawd wiary i nauczania ich, czyli jest związana z tym, co jest istotą Wydziału Teologicznego.

ZAKOŃCZENIE

Katechizm Kościoła katolickiego, powołując się na Sobór Watykański II, stwierdza: „Eucharystia jest źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego [*totius vitae christianae fons et culmen*]. Inne zaś sakramenty, tak jak wszystkie kościelne posługi i dzieła apostołstwa [a więc i aktywność wydziałów teologicznych], wiążą się ze świętą Eucharystią i do niej zbiegają” (n. 1324).

Sprawując Eucharystię w tym dniu inauguracji i jubileuszu, życzę Wydziałowi Teologicznemu we Wrocławiu, by dla niego Eucharystia była naprawdę i coraz bardziej *fons et culmen* całej jego działalności.

A wtedy bez wątplenia będzie on coraz skuteczniej budował Kościół święty i ubogacał świat.